



Wstęp

W literaturze poświęconej architekturze dominują badania nad substancją architektoniczną, nad obiektami powstałymi w różnych epokach rozwoju różnych cywilizacji. Duża część bogatego zbioru publikacji koncentruje się również na dorobku twórców, projektantów, na ich poglądach na przestrzeń, ludzką naturę, funkcjonowanie społeczeństw, na relacji tego dorobku ze środowiskiem naturalnym. W ten sposób zasadniczą częścią teoretycznego dyskursu architektonicznego staje się rozpoznawanie i analiza materialnych świadectw twórczości architektów, a także historiograficzna analiza dokonań jednostek lub zespołów odpowiedzialnych za powstanie obiektów. Dzięki temu zakresowi badań diagnozujących aktualny stan dyscypliny formuje się wyobraźnia obecnych i przyszłych pokoleń adeptów architektury. Obraz i interpretacja architektury trafiają do zainteresowanych nie tylko przez bezpośrednie doświadczanie przestrzeni, ale i za pośrednictwem wizualnych reprezentacji na wielu nośnikach, towarzyszących im opisów, egzegez, publicznych dyskusji, konferencji czy komunikatów. Choć najbardziej atrakcyjna jest warstwa wizualna wynikająca z bezpośredniej percepcji, kolejną formułą poznawania architektury odciskającą w ludzkiej pamięci obraz przestrzeni zurbanizowanej jest wizualny przekaz pełen symulaków, kuszących sztucznie skonstruowanymi, niekiedy fałszywymi ekspozycjami, redukującymi obiekt do kształtu widzianego w zaprogramowanej skali i w zaprogramowanym kadrze. Inną część teorii architektury stanowią analizy przekrojowe, wydobywające szczególne cechy danego zasobu obiektów, będące często dobrym wstępem do rozumienia określonego typu architektury, a także rozważania o związkach wzniesionych lub pomyślanych form z różnymi koncepcjami estetycznymi lub nawet filozoficznymi.

W przedkładanej Państwu publikacji podejmę próbę wniknięcia w inny obszar teorii architektury: teorię projektowania architektonicznego. Większość prac pojawiających się na tym obszarze dekoduje warsztat architekta, pokazuje, krok po kroku, jak architekci projektują,

tworzą modele procesu projektowego lub określają wytyczne dla rozwiązywania konkretnych problemów architektonicznych, niekiedy na styku z innymi branżami technicznymi. Niniejsza publikacja podejmuje nieco inny, być może nienowy, wątek. Interesują mnie źródła i czynniki motywujące architekta, motywujące w sposób bezpośredni i uświadomiony, a także niejawni, ukryty w kulturowym kontekście. Zamierzam wydobyć pewne elementy myślenia o przestrzeni, a w konsekwencji konceptualizacyjnego działania projektowego architekta, oferując możliwie szeroką perspektywę postrzegania jego stanu świadomości łączonego z wiedzą, umiejętnościami, wypracowanymi nawykami rozwiązywania problemów, specyfiką własnej twórczości pochodzącą z wyborów formalnych lub ze specjalizacji.

Projektowanie architektoniczne jest spojrzeniem w przyszłość, a przy tym wymusza odniesienie się do przeszłości. Nie jest możliwe bez wielowątkowego, intelektualnego wysiłku, który porządkuje, ocenia i hierarchizuje napotkane zjawiska i czynniki wpływające na to, co architekt uznaje za ważne (lub co jest obiektywnie ważne) dla powstającej aranżacji przestrzeni. Jest działaniem w sferze materialnej, ale nie może powstać bez udziału sfery ideowej i duchowej. Aspiruje do rangi sztuki, ale nie może zaistnieć bez precyzyjnego planowania, dyscypliny, logiki i woli uznania współkreującej roli innych uczestników procesu.

Jednym z najbardziej fascynujących aspektów tworzenia architektury jest to, że realizuje ono ludzkie dążenie do odcisnięcia trwałego śladu danego pokolenia lub danej jednostki w przestrzeni. U źródła pomysłu przekształcenia środowiska jest oczekiwany rezultat. Ma on zapisać się w historii, przewyciężyć przemijanie, albo przynajmniej w wyjątkowy sposób udokumentować czas powstania, towarzyszące mu tendencje, estetyczne i ideowe wzorce. Pod tym dążeniem do transcendencji, które, oczywiście, nie dotyczy wszystkich przypadków projektowania, kryje się ciekawsza, moim zdaniem, tajemnica mechanizmów i zależności współkształtujących proces twórczy. Odkrywanie tej tajemnicy ujawnia potrzebę niemal synkretycznej postawy architekta. Klucz do zrozumienia projektowania architektonicznego znajduje się w tym, jak architekt radzi sobie z koniecznością przetworzenia wiedzy spoza jego własnej dyscypliny. To, że architekt musi znać swoje rzemiosło, rozumieć zasady estetyki, prawidłowo identyfikować tendencje w sztuce, potrafić koordynować branże inżynierskie, orientować się w materiałach i technologiach, odczytywać i zapisywać kompleksowe geometrie, wynika z zawodowego *curriculum*. Natomiast ogólna erudycja, społeczny lub polityczny ładunek zawarty w architekturze, filozoficzne założenia projektanta, jego zdolność kształtowania rozwiązań koegzystujących nieszkodliwie ze środowiskiem naturalnym ujawniają głębsze, znacznie bardziej interdyscyplinarne odczytywanie rzeczywistości, refleksję nad stanem człowieka i społeczeństwa, rozumienie określonych wartości moralnych. To właśnie wspomniana tajemnica determinuje proces myślowy dotyczący kreowanej architektury. Podejścia do projektowania architektonicznego są rozmaite. Niekiedy architekt najpierw myśli o formie, a później próbuje zrekonstruować zawarte w niej znaczenia. Innym razem najpierw kontemplanuje rzeczywistość i z namysłu nad nią tką architektoniczną materię. W jeszcze innym przypadku łączy wszystkie lub tylko wybrane elementy w trudnym do rozpoznania wirze kreatywnego zapału, wypełnionego asocjacjami wiążącymi niekiedy bardzo odległe kwestie, w których

odnajduje trudne do zidentyfikowania wątki. Bywa, że wątki te ignoruje, upraszczając dzięki redukcji zadanie. Innym razem uznaje, że ich obecność w sposób organiczny podlegać będzie wypracowanym przez projekt rozwiązaniom, że proces projektowy, choć niekoniecznie musi się na tych wątkach koncentrować, podejmie próbę zmagania się z nimi pomimo braku szerokiej, interdyscyplinarnej wiedzy eksperckiej i w ten sposób będzie filtrować i hierarchizować uwzględniane czynniki. Czy architekt w każdym projekcie (albo w większości projektów) próbuje odpowiadać na najbardziej fundamentalne pytania dotyczące kwestii kształtowania środowiska zbudowanego?

O konkretnym procesie projektowym może opowiedzieć tylko twórca, chcący podzielić się z innymi tajnikami własnego warsztatu i doświadczenia. Jednostkowe doświadczenie jest niepowtarzalne, wiąże się z konkretnym obiektem, konkretnym miejscem, specyficznymi użytkownikami. Z wielu przypadków można jednak próbować ekstrahować pewne wspólne cechy działania, a z obszarów, które w projektowaniu pozostają niekiedy (a może i bardzo często) zaniedbane – takich jak aplikacja idei, kreacja przekazu kulturowego, precyzyjne konstruowanie ujęcia semiologicznego, uwzględnianie psychologii przestrzeni i wiele innych, pozostających na obrzeżach problematyki projektowej – wyprowadzić uzupełniające informacje potrzebne do stworzenia przekrojowego, teoretycznego, ale osadzonego w praktyce obrazu procesu projektowania architektonicznego, a konkretnie jego szczególnej części odpowiedzialnej za konceptualizację architektonicznej wizji. W ten sposób można sformułować cel przyświecający niniejszej publikacji, jakim jest próba zrekonstruowania najbardziej fundamentalnych, abstrakcyjnych czynników i domen odpowiedzialnych za inicjowanie procesu projektowania architektonicznego, tworzących łącznie pewien obraz świata przekazywany w dzieło – nośnik autorskich poglądów dotyczących nie tylko tego, jaki świat jest, ale i tego, jaki być powinien.

W moim przekonaniu projektowanie architektoniczne opiera się na serii współzależnych abstraktów, których redefinicję architekt musi przeprowadzać za każdym razem, gdy uruchamia swoją wyobraźnię lub chwyta ołówek, by postawić pierwszą kreskę mającą skryształować jego myśl. Każdy projekt jest rezultatem rozważania pewnych konceptualizacji użyteczności, dobra, piękna – osobistych interpretacji zależnych nie tylko od postawy twórcy, ale także od aktualnego, jednostkowego procesu, współkształtowanego przez warunki brzegowe danego tematu. Większość architektów zgodzi się, że ta pierwsza kreska (wyobrażona lub narysowana) nie ma istotnego znaczenia, że nie jest nawet fragmentem całościowego obrazu obiektu w przestrzeni, tylko niewiążącym i nieprzesądzającym czegokolwiek wyrażeniem woli twórczej. To początek poszukiwań, na które pozwolenie wydaje umysł, uprzednio dokonawszy rozmaitych spekulacji, kalkulacji czy kontemplacji. Czym jest projektowanie architektoniczne dla danego twórcy? Musi on radzić sobie z niematerialnymi komponentami w projektowaniu. Musi dostrzegać rolę czasu w architekturze. Istnieją idee, które nim kierują, lecz pozostaje mu rozstrzygnięcie, czy i jak podjąć ich transpozycję na rzeczywistą, materialną postać. Uznaje określone kanony piękna, ale musi je rozpoznawać na podstawie jakiegoś wypracowanego zestawu kryteriów. Niekiedy zawęży te kryteria do sfery estetycznej, innym razem poszerza o jakieś pozaestetyczne znaczenia. Czy uznaje, że jego działanie ma wymiar